Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 g r.

GŁOS NARODU

NR. 299. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 3. LISTOPADA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Konferencje.

Warszawa. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe marsz. Piłsudski przybył do gmachu prezydjum rady ministrów, gdzie przebywał do godziny 1 popołudniu. O godz. 1.15 wicepremjer Bartel udał się na Zamek i był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Odpowiedź p. Witosa na „manifest“ Bojki

Warszawa. (Tel. wł.). Poseł Witos w odpowiedzi na „Manifest“ senatora Bojki ogłosił dziś obszerny list, w którym stwierdza, że senator Bojko zaprzeczał uroczyście wszelkim pogłoskom, jakoby chciał wywołać rozłam w Piaście. W liście tym znalazł się następujący charakterystyczny zwrot: „Wiesz, jak mnie kuszą i wiesz, że i moja cnota może pęknąć“. Dalej p. Witos przypomina uchwałę Piasta z 13 października b. r. i wotum zaufania, za którem głosował również senator Bojko. Dalej poseł Witos stwierdza, że p. Bojko nie podniósł przeciw niemu ani jednego konkretnego zarzutu, natomiast przypomina, że kiedy Piast w roku 1918 oświadczył się za udziałem w rozbrojeniu wojsk austrjackich, wówczas senator Bojko oświadczył: „Gdzie bunt, tam mnie niema“.

Następnie p. Witos podnosi, że sen. Bojko w roku 1923 był najgorętszym zwolennikiem współpracy z rządem i powiedział odnośnie do reformy rolnej, że nie warto się o to trudzić, gdyż chłopów nie zadowoli się nigdy, a współpraca z rządem jest dziś jedyną drogą. Przechodząc do omówienia współpracy z rządem p. Witos pisze, iż klub zrobił wszystko, co mógł dla współpracy z rządem. Jeżeli mimo to do tej współpracy nie doszło, to powodem tego była niechęć rządu. P. senator Bojko podjął się misji uregulowania tego stosunku, ale z misji tej się nie wywiązał, natomiast chciał Piasta uczynić bezkrytycznym i bezwolnem narzędziem. Na takie stanowisko Piast nigdy się nie zgodzi.

Obchod ku czci Zimorowicza we Lwowie

Obchód ku czci Jana Bartłomieja Zimorowicza, zasłużonego burmistrza i kronikarza Lwowa oraz jego obrońcy w czasie pamiętnego oblężenia w roku 1672, rozpoczął się hejnałem z wieży ratuszowej. Po odprawieniu w Bazylice archikatedralnej obrządku łacińskiego uroczystego nabożeństwa, uformował się pochód, który ruszył ulicą Zimorowicza na rynek. Przed domem, w którym zmarł Zimorowicz, wygłoszono w imieniu mieszczaństwa lwowskiego szereg przemówień. W południe odbyła się w sali ratuszowej akademja.

Napad na polską straż graniczną.

Ubiegłej nocy w strażnicy Dubinowo na pograniczu łotewskiem dokonano zbrodniczego napadu na żołnierzy K. O. P. — Banda, złożona z kilku osób, urządziła zasadzkę na szeregowców Rubika i Galasa, którzy wyszli na patrol tego odcinka. W pewnej chwili posypały się strzały w kierunku żołnierzy, na co ci odpowiedzieli ogniem karabinowym. W rezultacie jeden napastnik został zabity. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

NAPAD RABUNKOWY NA KASĘ CHORYCH W PIOTRKOWIE.

Onegdaj w nocy uzbrojona bandą napadła na gmach Kasy Chorych w Piotrkowie. Złoczyńcy steroryzowali dozorcę, kneblując mu usta, poczem splądrowali gmach, zabierając gotówkę w wysokości 2000 zł. Policja po przeprowadzeniu śledztwa aresztowała dozorcę, na którego padło podejrzenie o udział w napadzie.

POLACY SĄ NARODEM WYNALAZCZYM.

Państwowy urząd patentowy zarejestrował w ciągu dziewięciu miesięcy b. r. (t. j. do dnia 1 października) — 1201 wynalazków ze zgłoszonych 1954. Wydział znaków towarowych zarejestrował 1282 ze zgłoszonych 1560 znaków. W wydziale zgłoszeń zarejestrowano 246 wzorów modeli z pośród 460.

Hołd Nieznanemu Żołnierzowi

Warszawa. (PAT.) Stolica Polski złożyła dzisiaj z inicjatywy obywatelskiego komitetu uczczenia prochów Nieznanego Żołnierza hołd pamięci Nieznanego Żołnierza. O północy tego dnia zaciągnięto wartę honorową przy grobie Nieznanego Żołnierza, którą pełnili przez całą dobę członkowie organizacyj przysposobienia wojskowego.

O godz. 10 rano olbrzymi plac Saski począł się przepełniać olbrzymiemi zastępami młodzieży szkolnej, delegacje zaś poszczególnych szkół ustawiły się z wieńcami w pobliżu grobowca. O godz. 11.30 orkiestra 30 p. p. wykonała hymn narodowy, poczem jeden z uczniów wygłosił w imieniu całej młodzieży szkolnej przemówienie, składając hołd pamięci Nieznanego Żołnierza. Po dwuminutowem milczeniu orkiestra wojskowa wykonała marsz żałobny i przy jego dźwiękach delegacje młodzieży szkolnej składały na grobie wieńce.

Druga część uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza odbyła się popołudniu. O godz. 16 plac Saski wypełniły znowu po brzegi delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych, przysposobienia wojskowego i t. d. O godz. 17 nadbiegła z Radzymina sztafeta związku młodych pionierów z płonącemi pochodniami zapalonemi u znicza płonącego w kaplicy poświęconej bohaterom poległym pod Radzyminem. Od przyniesionych pochodni zapalono 4 wielkie znicze ustawione przy grobowcu a na tle kolumnady wznoszącej się ponad grobowcem zajaśniał olbrzymich rozmiarów krzyż. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, poczem wstąpił na mównicę Wacław Sieroszewski wygłaszając przemówienie. Po tem przemówieniu zapanowało dwuminutowe milczenie, poczem przy dźwiękach marszu żałobnego przesunęły się przed grobem składając wieńce delegacje. Uroczystość zakończyła defilada.

Międzynarodowa konferencja unifikacji prawa karnego

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. Rappaporta posiedzenie inauguracyjne międzynarodowej konferencji unifikacji prawa karnego, na którą przybyli liczni przedstawiciele państw zagranicznych.

Uczestniczący w konferencji jako prezes honorowy min. sprawiedliwości Meysztowicz wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie konferencji i witając serdecznie przybyłych gości. Pozatem wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Niemcy chcą się uwolnić od planu Davesa.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Marks powrócił do Berlina w środę przedpołudniem.

Jak donosi prasa berlińska w środę popołudniu ma się odbyć posiedzenie gabinetu poświęcone sprawom związanym z memorjałem Parkera Gilberta. Między innemi ma być rozważana sprawa mianowania specjalnego komisarza Rzeszy dla spraw odszkodowań. Na stanowisko komisarza wymieniany jest w kołach parlamentarnych podsekretarz stanu dr. Bergman autor niedawno wydanej książki p. t. „Droga odszkodowań“, w której to książce p. Bergman rozwija myśl, ażeby Niemcy uwolniły się od zobowiązań planu Dawesa przez zaciągnięcie wielkiej pożyczki przeznaczonej na spłacenie tych zobowiązań. Taka akcja byłaby jednak możliwa tylko przy ustaleniu ostatecznem całej sumy odszkodowawczej.

Stresseman za nnifikac ą Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Stresemann, który bawił wczoraj w Dreźnie wygłosił na jubileuszowej uroczystości w drezdeńskiej resursie kupieckiej dłuższe przemówienie o sytuacji gospodarczej i wewnętrznej Niemiec, wskazując na poważne niebezpieczeństwo zagrażające w przyszłości gospodarczemu rozwojowi Niemiec. Minister Stresemann uznał pożyczki zagraniczne za pożądane i dodatnie, albowiem przy ich pomocy losy innych narodów wiążą się z losami narodu niemieckiego.

W dalszym ciągu przemówienia minister poruszył sprawę ujednostajnienia reformy administracji wypowiadając się za unifikacją Rzeszy niemieckiej. Rzesza nie będzie zmuszała żadnego z krajów do zrzeczenia się swej samodzielności ale musi żądać otwarcia drogi, którąby pozwoliła krajowi pragnącemu tego przeprowadzenia całkowitej unifikacji swej administracji z administracją Rzeszy.

—o:o—

Proces Manoilescu rozpocznie się w sobotę?

Bukareszt. (PAT.) Dziś zniesiona została cenzura wiadomości prasowych. Cenzura ta zarządzona została przez ministra spraw wewnętrznych po aresztowaniu Manoilescu.

Dochodzenia przeciwko Manoilescu nie są jeszcze ukończone. Proces rozpocznie się w sobotę lub w poniedziałek. Głównym obrońcą będzie gen. Avarescu. Przeciwko kilku oficerom wdrożone zostało dochodzenie.

Mustafa Kemal Pasza ponownie prezydentem.

Angora. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady 3-go tureckiego zgromadzenia narodowego. W skład zgromadzenia wchodzi 325 posłów należących do stronnictwa ludowego. Zadaniem zgromadzenia jest uzupełnienie reform dokonanych dotychczas w młodej demokracji tureckiej.

Na prezydenta republiki wybrano ponownie Mustafę Kemal, a na przewodniczącego zgromadzenia narodowego Kiazima Paszę. Spodziewane są pewne zmiany w łonie rządu.

Socjaliści austrjaccy

nie chcą wojny domowej ale grożą gwałtem.

Wiedeń. (PAT.) Dziś przyjętą została jednomyślnie na kongresie austrjackiej partji socjaldemokratycznej rezolucja, która m. in. zaznacza, iż partja socjaldemokratyczna uratowała Austrję w r. 1918 od wojny domowej i że partja socjalistyczna gotowa jest zawsze do poważnych rokowań w kwestji rozbrojenia, ponieważ zbrojenie się musi doprowadzić do wojny domowej. Partja socjalistyczna nie zwalcza posiadłości chłopskich, lecz tylko posiadłości kapitalistyczne. Partja socjalistyczna nie chce wojny domowej i tylko jeśli reakcja chciałaby pozbawić robotników ich praw, użyje gwałtu. Socjaliści nie zmierzają do dyktatury robotników nad chłopami, lecz do przymierza między robotnikami a chłopami przeciwko kapitalistom. Wreszcie wzywa kongres klasę robotniczą, aby nie demonstrowała i nie przeprowadzała strajków bez pozwolenia całej organizacji.

P. Thugutt o walce z parlamentem.

W drugim artykule zamieszczonym w „Kur. Por.“ poseł Thugutt w następujących słowach ujmuje niebezpieczeństwo walki z parlamentaryzmem: „Demokracja, biedna w instytucje, środki i ludzi ma tylko Sejm, o ile chodzi o walkę prowadzoną środkami pokojowemi. Wypchnięta z Sejmu, który jeszcze długo będzie, być może, przegrywał, musi z konieczności przejść do akcji bezpośredniej, z wiecznie w takich wypadkach grożącem, niesłychanie łatwem obsunięciem się do strajku, aktów sabotażu i ciosów zadawanych naoślep“.

Sanacja nie może się pogodzić.

Warszawa. (Tel. wł.). Rokowania „połączeniowe“ Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej napotkały na nowe trudności. Możliwe, jak przypuszcza „Robotnik“ że do połączenia wogóle nie dojdzie.

—0—

Nowe konkordaty.

Podpisany ostatnio z Litwą konkordat jest czwartym z kolei w liczbie tych, które zostały zawarte za czasów obecnego Papieża Piusa XI: w roku 1922 Stolica Apostolska podpisała konkordat z Łotwą, w roku 1924 z Bawarją, w roku 1925 z Polską. W chwili obecnej prowadzone są prace nad przygotowaniem lub wykończeniem wielu innych konkordatów. Gotowy już jest konkordat z Rumunją: opublikowanie go zostało odłożone do chwili zażegnania kryzysu, wywołanego przez śmierć króla Ferdynanda. Również bliskimi realizacji są konkordaty z Rzeszą Niemiecką i z Prusami, mimo wrogiej agitacji Związku Ewangelików. Do liczby tych, które wkrótce zostaną ostatecznie opracowane, należą konkordaty z Jugosławją i Czecho-Słowacją.

—o§o—

Kopuła nad Grobem Chrystusa grozi zawaleniem?

Z Jerozolimy donoszą, iż kopuła Bazyliki Grobu Chrystusowego, która zarysowała się podczas ostatniego trzęsienia ziemi, grozi obecnie zawaleniem. Władze zakazały wstępu do Bazyliki, która ma być odnowioną.

—00—

Konduriotis zdrowszy.

Ateny. (PAT.). Stan zdrowia prezydenta Konduriotisa tak się poprawił, iż przewieziony on został ze szpitala do domu. Wszystkie dzienniki wyrażają oburzenie z powodu zamachu i żądają energicznych kroków przeciwko komunistom.

—00—

ŚMIERĆ MAKSYMILJANA HARDENA,

znakomitego dziennikarza niemieckiego.

Maksymiljan Harden, o którego śmierci wczoraj donieśliśmy, należał do najwybitniejszych publicystów niemieckich. Umiał iść przeciw opinji publicznej i głosić hasła w Niemczech nie popularne, ale nieraz motywem tej samodzielności była chęć reklamy, a nie przekonanie. Posiadał oryginalny, niezmiernie barwny i aforystycznie zwięzły język. Rozpoczął działalność publicystyczną w wolnomyślnej „Frankf. Ztg.“, potem założył własne pismo „Zukunft“ i zapełniał je sam artykułami politycznemi oraz krytykę literacką i teatralną. Sławę zdobył swą głośną walką przeciw Wilhelmowi II w okresie dymisji Bismarka. W czasie wielkiej wojny lawirował, w końcu jednak zajął ostre stanowisko przeciw imperjalistycznym zapędom Niemiec. Z tego powodu musiał emigrować do Szwajcarji, gdzie teraz zmarł w 66. roku życia.

Harden nazywał się właściwie Maks Witkowski (był żydem) i urodził się w Poznaniu.

NIE BERLIN, TYLKO BIELSKO.

W sprawozdanie wczorajsze z zebrania Ch. Dem. w Podgórzu wkradła się zecerska pomyłka. Mianowicie w przemówieniu swojem Dr. Kuśnierz domagał się, aby „Kraków gospodarczo złączyć z Bielskiem“, (a nie z „Berlinem“, jak mylnie wydrukowano.

Wielki pożar w Prądniku Białym

SPŁONĄŁ MAGAZYN Z 800 KG. PASTY i 500 KG. AMONJAKU.

W nocy z poniedziałku na wtorek zaalarmowano strażnicę pożarną, że w Prądniku Białym wybuchł groźny pożar. Straż w sile dwóch plutonów pod kierownictwem naczelnika Obidowicza i ogniomistrza Dury wyjechała na miejsce, gdzie zastała w płomieniach fabrykę świec i przetworów chemicznych pod firmą Ostent, własność Leona Grossa. Straż przystąpiła bezzwłocznie do akcji ratowniczej, którą utrudniały nagromadzone w fabryce w wielkich ilościach materjały łatwopalne, jak benzyna, farby, chemikalja, pasty i t. d. Uruchomiono bezzwłocznie dwie linje wężowe, mające na celu zabezpieczenie od ognia przylegającej kotłowni, magazynów z głównemi wyrobami fabryki oraz 2-piętrowego domu mieszkalnego. Mimo wytężonej akcji nie zdołano uchronić od zniszczenia jednego z magazynów fabryki, mieszczącego 800 kg pasty, 500 litrów amonjaku, masę gotowych „muchołapek“ oraz lep w kotle. Cały ten magazyn padł ofiarą płomieni. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożności personalu fabrycznego. Szkoda wynosi ponad 15.000 złotych. Akcja straży pożarnej trwała do wtorku rana.

Co słychać w Krakowie?

Swięto Umarłych.

Nieprzebrane rzesze publiczności ciągnęły przez cały wczorajszy dzień na główny cmentarz krakowski i to zarówno od strony ul. Rakowickiej jak i Warszawskiej. **Ulice formalnie bieliły się od masy chryzantem niesionych na cmentarz dla ozdobienia grobów.** Ruch w tramwajach panował niezwykły; wozy na wszystkich linjach, a zwłaszcza na piątce jeździły przepełnione, na przystankach tramwajowych staczano formalne bitki o zdobycie miejsca. Wszystkie prywatne przedsiębiorstwa uruchomiły autobusy na cmentarz, dorożek samochodowych i konnych trudno było dostać na stanowiskach. Wszystko ruszyło na cmentarz, korzystając z pogody, aczkolwiek nie tak słonecznej jak po inne dni. Ulicą Rakowicką ciągnął **nieprzerwany sznurek pojazdów kierowany przez piesze i konne patrole policyjne.**

Wzdłuż ul. Rakowickiej od kościoła OO. Karmelitów Bosych aż po samą bramę cmentarną ustawili przekupnie **stragany ze stosami świeczek i lampek,** a na sznurkach rozpiętych od drzewa do drzewa pozawieszano wieńce z zieleni i kwiecia. Na ziemi leżały masy festonów, gałęzie jedliny, sosny, krzaczki jałowca, świerczki, wrzosy, nieśmiertelniki, chryzantemy cięte i wazonikowe i t. d. Opodal wejścia na cmentarz ustawiono szereg stolików, przy których **kwestowały zakonnice, panie i panowie z różnych towarzystw dobroczynności, zbierając składki na sieroty, ochronki, kaleki, starców, na żywność dla biednej młodzieży, na komitety parafjalne i t. d.;** przy czterech stolikach sprzedawano zamiast świec kartki, z których dochód przeznaczono na różne cele humanitarne, oraz na konserwację mogił po poległych żołnierzach.

Cmentarze formalnie roiły się od napływających tłumów publiczności. Niemal każdy grób ozdobiono kwiatami i zielenią, a przy niektórych grobowcach urządzono istne ogródki. Biel chryzantem zaległa cały cmentarz rakowicki. Wiele grobów zarzucono wieńcami i rozchodnikiem, oświetlając je **już od samego rana świecami, i lampkami kolorowemi, ułożonemi tu i ówdzie w efektowne wzory i inicjały.**

Po godz. 2 pop. ruszył z placu Matejki **wielki pochód żałobny młodzieży i organizacji na cmentarz rakowicki,** gdzie składano hołd na mogiłach poległych żołnierzy na cmentarzu wojskowym za ul. Prandoty. Mogiły poległych utrzymane czysto, choć obrobione skromnie, oświetlono świeczkami. Grobowiec powstańców polskich ozdobiono bogato wieńcami, kolumnadę ułanów poległych na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 obwiedziono masami chryzantem, a na froncie ułożono z płonących świeczek napis: Ułani im. Księcia Józefa. Również ubrano wieńcami i zielenią wznoszące się opodal pomniki Rokitniańczyków i gen. Zielińskiego; uwagę zwracał wielki wieniec od 2 p. szwoleżerów. Na cmentarzu wojskowym przy pomniku Legjonistów zaciągnęli wartę honorową młodzi żołnierze-Legjoniści, a z dwóch lamp puszczono promienie światła na dwa orly wykute w kamieniu, wzniesione wysoko za grobowcem.

O godz. 3 pop. ruszyła z **kościoła Marjackiego procesja na cmentarz rakowicki, prowadzona przez Księcia Metropolitę Sapiehę, przy licznym udziale duchowieństwa świeckiego i zakonnego.** W kaplicy cmentarnej duchowieństwo odprawiło modły żałobne, poczem procesja obeszła kaplicę prowadzona przez Księcia Metropolitę. Po nabożeństwie tłumy publiczności wysłuchały kazania, wygłoszonego z ambony ustawionej przed wejściem do kaplicy.

Wieczorem była widoczna nad cmentarzem olbrzymia łuna od tysięcy świec i lampek żarzących się na grobach.

Na mogile powstańców z r. 1863.

Wczoraj rano po poświęceniu pomnika Legjonistów odbyła się na grobie powstańców z r. 1863 uroczystość złożenia garści ziemi z mogiły powstańca **Stefana Sataleckiego,** wygnańca, który po powstaniu wyemigrował do Kanady i **osiadł w Toronto, rozwijając żywą działalność około zorganizowania tamtejszego wychodźtwa polskiego.** Był on założycielem i prezesem honorowym Związku Narodowego Polaków. Śp. Satalecki zmarł w Toronto w chwilę po otrzymaniu wiadomości o wskrzeszeniu niepodległości Państwa Polskiego. Przed śmiercią wyraził życzenie by garść ziemi z jego grobu złożono na ojczystej ziemi. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Darowskim na czele, kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą, weterani z roku 1863 i liczna publiczność.

Poświęcenia pomnika Legjonistów dokonał ks. Władysław Staich, kapelan cmentarny, w zastępstwie chorego dziekana Załogi krakowskiej ks. gen. Niezgody.

Akcję w sprawie policji uważają akademicy za ukończoną

Konferencja Przewodniczących wszystkich Stowarzyszeń Akademickich Uniwersytetu Jag. zebrana pod przewodnictwem: J. M. Pana Rektora Marchlewskiego w dniu 31 października 1927 r. w sprawie uregulowania stosunku policji do młodzieży akademickiej na tle ostatnich zajść między policją a młodzieżą w Krakowie — zajęła następujące stanowisko:

1) Przyjmuje się z radością do wiadomości odezwę p. rektora w tej sprawie. 2) **Akcję w sprawie pobicia studenta Cornera i szarżowania policji konnej na akademików uważa konferencja po wyjaśnieniach p. rektora za ukończoną ze strony młodzieży.** Natomiast uprasza konferencja Senat Akademicki o dalszą akcję, regulującą stosunek policji do młodzieży po myśli następujących rezolucyj:

1) Młodzież Akademicka domaga się od władz bezpieczeństwa **stanowczego wycofania wywiadowców policyjnych, funkcjonujących w Akad. Stow. Ideowych w murach Uniwersytetu.** — 2) **Młodzież akademicka uważa, że prewencyjne aresztowania studentów za przekroczenia polityczne są niedopuszczalne.** — 3) Młodzież akademicka domaga się, by w razie aresztowania studenta wogóle władze policyjne natychmiast zawiadamiały władzę akademicką.

4) W sprawie zajść w rynku dnia 26 października br. młodzież wypowiada ubolewanie, że władze w celu przeszkodzenia pochodowi, przez ogół młodzieży zresztą potępionemu, zastosowały **środek tak gwałtowny, jak szarżę konnej policji.**

5) Konferencja uważa, że wszelka akcja w wyżej omówionych sprawach, przedsięwzięta przez poszczególne grupy młodzieży tylko utrudnia odpowiednie załatwienie sprawy i zwraca się z prośbą do Senatu Akademickiego, by wszelką taką akcję stanowczo udaremnił.

—o:o—

Zajęcie „Głosu Narodu“

Ostatni numer „Głosu Narodu“ (Nr. 298) został w myśl art. 73 dekretu prasowego zajęty przez policję krakowską z powodu artykułu wstępnego „Polski listopad“. Choć wydaliśmy następnie dziennik bez artykułu wstępnego, to jednak z powodu spóźnionej pory nie mogliśmy go już rozesłać zwykłymi pociągami i pewna część naszych Czytelników nie otrzymała wczoraj pisma.

Zajęcie musi być potwierdzone przez prokuratora, przyczem redaktorowi dziennika wytoczonym być musi proces.

„Kot i ptaszki“ przed sądem.

Znana w całej Polsce bajka p. Eugenjusza Wojtycha pod tyt. „Kot i ptaszki“, którą wydrukowaliśmy 12 września w „Głosie Narodu“ stanie się przedmiotem rozprawy sądowej w dniu 9 listopada. Autor p. Wojtych i red. Matyasik oskarżeni zostali o to, że w bajce tej „wystawili na publiczne pośmiewisko wojskowe władze sądowe Rzplitej nie imiennie, jednakowoż przez znamiona do nich się odnoszące, a nadto obwinili te władze — o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia“. Czyn ten jest występkiem przeciw bezpieczeństwu czci z par. 491, 493 u. k. z r. 1863.

Studenci polscy z Chin przyjeżdżają do Krakowa.

Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie nadało 3 stypendja dla abiturjentów gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie (Chiny), którzy mają zamiar odbyć wyższe studja handlowe w Polsce. **Dyrekcja gimn. w Harbinie porozumiała się z dyrektorem Wyższego Studjum handlowego w Krakowie prof. dr. Bollandem,** który oświadczył gotowość przyjęcia absolwentów polskiej szkoły w Charbinie bezpośrednio po ich przyjeździe do Krakowa.

Onegdaj odbył się w Charbinie wieczorek w sali Stow. „Gospoda Polska“, który przyniósł pewien dochód na pokrycie kosztów podróży wychowanków gimnazjum charbińskiego do Polski.

Wybór Wyższej Uczelni handlowej w Krakowie przez naszych rodaków z dalekiego Wschodu jest jeszcze jednym dowodem, jakie znaczenie posiada tutejsze Studjum handlowe i jakiem uznaniem cieszy się daleko za granicami kraju. — Zaznaczyć należy, że Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie na onegdajszem posiedzeniu sekcji ekonomicznej uchwaliła wyasygnować znaczniejszą sumę dla studentów charbińskiego gimnazjum na studja handlowe w Krakowie.

—oo—

Ś r o d a 2-go: Dzień Zaduszny, św. Wiktora.
C z w a r t e k 3-go: św. Huberta b., św. Malajschasza.
C z w a r t e k 3-go: Wschód słońca o godz. 6.31, zachód o godz. 16.15.

SZKOŁY UPRAWNIAJĄCE DO ZWROTU OPŁATY. Stosownie do okólnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nr. 0 (Prez. 4894-27 Dziennik Rozkazów nr. 29-27 podaje wykaz prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, tudzież szkół artystycznych, w których nauka uprawnia do zwrotu opłaty szkolnej w myśl art. 10 ustawy z dn. 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. Ust. Rz. P. nr. 116, poz. 924).

Wykaz ten obowiązuje na rok szkolny 1927 i 1928 z tem zastrzeżeniem, że w szkołach handlowych uprawnienie do zwrotu opłat szkolnych nie odnosi się do klas przygotowawczych.

KWOTY ZA ZLECENIA POCZTOWE. Przy zleceniach zawierających weksle, terminem wykupna jest dzień płatności weksla, a przy zleceniach z innemi dokumentami wierzytelnościowemi — termin ten wynosi 7 dni przy zleceniach dla adresatów w miejscowym okręgu doręczeń i 14 dni przy zleceniach dla adresatów w zamiejscowym okręgu doręczeń. Terminy 7 i 14 dni obowiązuja analogicznie przy przesyłkach za pobraniem i liczy się je od dnia następnego po dniu nadejścia przesyłki do urzędu pocztowego. Równocześnie ministerstwo wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj poczt i telegrafów i wszystkich urzędów pocztowych z przypomnieniem załatwienia reklamacji najpóźniej w przeciągu 3 dni oraz odsyłania kwot za zlecenia pocztowe i za przesyłki za pobraniem bezwzględnie w dniu wpłaty pod zagrożeniem dotkliwych kar pieniężnych i dyscyplinarnych. Najbardziej celowem jest wnoszenie reklamacji do urzędów pocztowych, zażalenia zaś na nieprawidłowe załatwienie reklamacji przez urzędy do przynależnych dyrekcji poczt i telegrafów powołanych organizacyjnie do wykonywania nadzoru nad urzędami swoich okręgów. Rozumie się, że w wypadkach rażących z powodu bezskuteczności narmalnych reklamacji, pozostaje otwartą droga zwrócenia się z reklamacją do Ministerstwa poczt i telegrafów.

KOSZTY PODRÓŻY INWALIDÓW WOJENNYCH. Minister Skarbu w porozumieniu z M. Spr. Wojsk. oraz Min. Pracy i Opieki Społecznej ustaliło: Inwalidzie wojennemu przysługuje zwrot kosztów podróży odbytej: w celu stawienia się przed komisją wojskowo-lekarską w następstwie czego wydane zostało po raz pierwszy prawomocne orzeczenie, stwierdzające utratę zdolności zarobkowej w związku ze służbą wojskową; w celu zgłoszenia się na wezwanie w powiatowej komendzie uzupełnień do ponownego ustalenia wysokości utraconej zdolności zarobkowej po upływie okresu czasu, na jaki poprzednio ustalony był stopień inwalidztwa; w celu poddania się badaniu komisji wojskowo-lekarskiej z powodu pogorszenia się stanu zdrowia, gdy komisja w swem orzeczeniu to stwierdziła; gdy wezwano inwalidę przed komisję protezową w sprawach zaopatrzenia w aparaty ortopedyczne, jeżeli koszty sporządzenia, względnie naprawy aparatu ponosi skarb państwa; gdy wezwano inwalidę przez organa Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawach opieki zamkniętej, szkolenia w obchodzeniu się z psem przewodnikiem, odbioru narzędzi dla ociemniałych, względnie nauki używania lub naprawy tychże narzędzi.

W wypadkach wyżej wymienionych przysługują inwalidzie wojennemu za czas trwania podróży djety w wysokości określonej w par. 116-tym rozporządzenia wykonawczego, o ile nie korzysta on z utrzymania w szpitalu lub zakładzie na koszt państwa. Inwalidom protezowanym przysługuje ponadto zwrot kosztów przesyłki pocztą protezy do naprawienia, jeżeli naprawa protezy ma być dokonana na koszt państwa i nie wymaga obecności samego inwalidy w fabryce protez.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE. Ks. Trzeciak z klasztoru OO. Pijarów zgłosił w policji, że dnia 31 października o godzinie 8 rano skradziono z kościoła jeden dywan i nakrycie z ambony. Również tego dnia skradziono Ks. Trzeciakowi z jego mieszkania płaszcz. **Poszukiwania policji za złodziejami nie dały dotąd rezultatu.**

—oOo—

Msza św. Arcybractwa Przen. Sakramentu odprawioną zostanie przez Ks. Biskupa Kosponda dnia 3 listopada o godz. 8 w kościele SS. Felicjanek.

W kościele Księży Misjonarzy na Stradomiu, w Dzień Zaduszny o godz. 7 rano będzie odśpiewana Msza Liszta „Requiem“ (w całości), pod batutą dyr. B. Wallek-Walewskiego.

Operetka „Nowości“ w Krakowie.

Operetka w trzech aktach Fryderyka Steina i Willa Steinberga, muzyka Waltera Broniewskiego.

Operetka bez większej wartości muzycznej, choć niebrak jej kilku nastrojowych aryj. Akcja mdła, nie potrafi ująć audytorjum tem więcej, że miało ono sposobność widzieć dopieroco „Paganiniego“, operetkę o dużych zaletach artystycznych.

Pod względem technicznego ujęcia „Karnawał miłości“ został wystawiony bez zarzutu, z dużym nakładem pracy reżyserskiej p. Pilarskiego (jun.) i przy widocznem opanowaniu ról ze strony całego zespołu aktorskiego. P. Malinowski jako książę Manuel okazał się dobrym tenorem, p. Przestrzelska zyskuje coraz więcej na odwadze scenicznej i swobodzie ruchów, p. Wilkoszewska cechuje rozmach i zacięcie sceniczne, p. Pilarski (jun.) swą kapitalną, pełną humoru grą utrzymuje publiczność w ciągłem rozbawieniu, p. Rewera-Rewski gra z zapałem pułkownika-służbistę. Całość ożywiają pomysłowe balety.

sl.

Sytuacja polityczna na Śląsku.

Górny Śląsk stanowi pod względem politycznym dzielnicę odrębną od reszty Polski, tak, że stosunków tu panujących trudno, a często wręcz nie da się porównwać z resztą Polski. Województwo Śląskie najdłużej ze wszystkich ziem polskich pozostawało pod obcem panowaniem, nic więc dziwnego, iż posiada liczny żywioł niemiecki, silny ekonomicznie, znakomicie zorganizowany, pracujący jeszcze dziś nad germanizowaniem Ślązaków. Wysiłki i prace rządu jak i czynników obywatelskich. zmierzające do sparaliżowania akcji Niemców, są ciągle jeszcze niedostateczne i mimo widocznej poprawy w tym kierunku — niemcy odnoszą ciągle jeszcze sukcesy. Górny Śląsk posiada dziś niezbyt mało polskiej inteligencji, kupiectwa, rzemiosła i mieszczaństwa i choć od chwili przyłączenia Górnego Śląska do Polski sytuacja pod tym względem stale się zmienia na naszą korzyść, to jednak ciągle odczuwamy braki i przewagę niemców.

Praca niemców na Śląsku, kierowana przez Volksbund ich centralną organizację, zaopatrzoną w znaczne środki pieniężne — wykorzystuje każdą sposobność, by działać na szkodę Polski, zniechęcać Ślązaków do Rzeczypospolitej, werbując ich jeszcze ciągle dla niemczyzny. Rezultaty zaś prac Niemców na Śląsku widzimy w wyniku wyborów komunalnych z zeszłego roku, które wypadły znacznie gorzej od plebiscytu, jak i wyborów do Sejmu i Senatu z r. 1922. Wpłynęły na ten wynik także fakty zniechęcania ludności polskiej na Śląsku, czy to przez usuwanie ze stanowisk zasłużonych dla Polski Ślązaków, czy też szykanowanie pewnych odrębności mieszkańców Śląska od reszty Polski.

Nic więc dziwnego, że Polacy na Śląsku nie mogą sobie pozwolić na wiele rzeczy, które w reszcie Polski nie przyniosą szkód dla sprawy narodowej, tutaj bowiem wszystkie sprawy publiczne muszą być rozpatrywane i załatwiane pod kątem widzenia istniejących stosunków narodowościowych. Na Śląsku więc, wobec zwartego obozu niemieckiego — **winni się Polacy zdobyć na większą jedność w kwestjach publicznych.** Walki polityczne, tak ostre — jak w innych województwach, nie powinny mieć tu miejsca, zniechęcają bowiem do sprawy polskiej i tak już rozżalonych Ślązaków. Nie znaczy to jednak, iż partje polityczne są zbyteczne — przeciwnie, winny one organizować miejscowe społeczeństwo polskie, walcząc o zdobycie dla swych ideji jaknajwięcej zwolenników.

Chrześcijańska - Demokracja, najsilniejsze stronnictwo polityczne na Górnym Śląsku — swemi hasłami i swym programem może tu dużo dobrego zdziałać. Doprowadziła ona przy wyborach komunalnych w listopadzie 1926 r. do stworzenia na całym obszarze Śląska wielkiego bloku wyborczego, skupiając pod sztandarami: chrześcijańskiemi i narodowemi znakomitą większość Polaków na Śląsku. Do tworzenia zaś zupełnie jednolitego bloku polskiego nie doszło nie z winy Chrz. Dem., lecz z powodu zbyt wielkich apetytów obozu sanacyjnego, oraz uporu P. P. S.

Dziś większość ludności polskiej na Śląsku, śmiało twierdzić można — pragnie i tęskni do solidarności obozu polskiego w kwestjach publicznych. Ostatni projekt rezolucji Ks. Senatora Brandysa z Chrześć. Demokracji (o której „Głos Narodu“ donosił w jednym ze swych poprzednich numerów), zmierzającej do złagodzenia walk partyjnych i ujednolicenia akcji politycznej obozu polskiego na Śląsku, spotkał się, sądząc z głosów całej prasy, jak i intencji szerokich mas, z bardzo życzliwem przyjęciem. Chodzi więc obecnie o zrealizowanie tych zamiarów, wymaga tego bowiem ludność polska na Śląsku i sytuacja polskości w tym tak cennem dla całej Rzeczypospolitej Województwie.

M. Ł.

Oszczędności w Polsce przed wojną a obecnie

W związku z świętem oszczędności i narzekania na b. słaby w porównaniu z innemi państwami rozwój oszczędności w Polsce warto przypomnieć, że ogólna suma wkładów polskich w kasach oszczędności, spółdzielniach kredytowych i bankach wynosiła z **końcem r. 1925 594.4 milj. zł. W połowie zaś r. 1927 1.482.8 milj. zł.**

Pełny jednak obraz otrzymamy porównując powyższą cyfrę wkładów ze stanem oszczędności przed wojną. Według przybliżonych obliczeń **stan wkładów w r. 1913** w instytucjach kredytowo-oszczędnościowych, istniejących wówczas na terytorjum obecnej Polski, wynosił **około 3.100 milj. zł.** Z tego na kasy oszczędności przypada przeszło **1.300 milj. zł.**, na spółdzielnie kredytowe **niecałe 1200 milj. zł** i na banki akcyjne **około 600 milj. zł.** (Do obliczenia nie wchodzi Górny Śląsk, dla którego nie posiadaliśmy dostatecznych danych). Jak widać, różnica pomiędzy wkładami powojennemi i przedwojennemi jest bardzo duża; spadek wkładów po wojnie jest **w r. 1925 przeszło 5-krotny, w r. 1927** jest mniejszy, ale **zawsze jeszcze przeszło 2-krotny.**

Zaznaczyć przytem trzeba, że wkłady powojenne bierzemy w złotych obiegowych; jeżeli je zamienimy na dolary, jako na walutę pełnowartościową, według każdorazowego kursu, to otrzymamy dla r. 1925 — **65.3 milj. dol., dla r. 1927 — 166 milj. dol.,**

wobec 598 milj. dol. dla r. 1913. Spadek więc będzie jeszcze większy: **w r. 1925 dziewięciokrotny, w r. 1927 prawie 4-krotny.**

Porównanie powyższych danych z danemi innych państw, pokaże jednak że **nietylko Polska ucierpiała z powodu wojny**. W Czechosłowacji, np., suma wkładów spadła również: wprawdzie był to spadek mały, ale Czechosłowacja nie była bezpośrednim terenem operacyj wojennych. Ogólna suma wkładów wynosiła tam w r. 1913 — 5666 milj. koron, **czyli 1148 milj. dolarów.** W r. 1924 ogólna suma wkładów stanowiła 34.490 milj. koron czeskich, **czyli 1018 milj. dol.** Nowsze dane z końca r. 1926 wykazują już niewielki wzrost: 41070 milj. koron czeskich, czyli **1216 milj. dol.** Również w Niemczech wkłady spadły po wojnie bardzo znacznie: **w r. 1913 ogólna ich suma wynosiła 34237 milj. marek, czyli 8155 milj. dolarów,** a na początku r. 1927 — 14.674 milj. reichsmarek, czyli **3478 milj. dol.** Największy spadek wykazują kasy oszczędności.

Ruch w samorządach

NA PREZESA RADY M. ŁODZI LANSOWANY SOCJALISTA.

„Kurjer Poranny“ donosi, że poufne posiedzenie PPS. postanowiło na prezesa Rady miejskiej w Łodzi wysunąć kandydaturę Dra Zielińskiego, przewodniczącego okręgowego komitetu PPS. i dyrektora okręgowego związku Kas chorych.

SANACJA W „BAJRACIE“ KATOWICKIM.

Po rozwiązaniu Rady miejskiej w Katowicach, wybrano komisarską przyboczną radę, w skład której weszło 15 członków, w tem 10 Polaków, 4 Niemców i 1 Niemiec-żyd. Wśród 10 Polaków należy 4 do obozu sanacji i po 2 do Ch. D., NPR. i PPS. Prezesem komisarycznej Rady miejskiej został b. starosta w Katowicach adw. Dr. Dąbrowski, który niedawno wystąpił z Ch. D., aby przejść do sanacji. Jak widać, jego przystąpienie do sanacji zostało mu bardzo dobrze ukoronowane, gdyż posunęło go aż na fotel prezesowski.

—oo—

Rada Ogólna Małopolskiego Twa rolniczego.

Dnia 21 i 22 października b. r. odbyła się w Przeworsku doroczna Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, na którą przybyło około 300 delegatów z całej Małopolski oraz reprezentanci władz i pokrewnych organizacyj rolniczych z Małopolski, Warszawy i Poznania. Obradom przewodniczył prezes W. Witos. Ze sprawozdania z działalności Towarzystwa, które przedstawił p. A. Jura okazuje się, że Małopolskie Tow. rolnicze z rokiem każdym rozszerza zakres swych prac. Ma ona 76 organizacyj powiatowych i 3.355 Kółek rolniczych. Zajmuje 148 pracowników. Ogólne wydatki Towarzystwa w ostatnim roku wyniosły kotę 1.140.339 zł. w czem subwencje rządowe stanowiły 50%.

Z nowoobjętych działów pracy w roku 1926, M. T. R. uruchomiło Stację ochrony roślin w Krakowie i Stację doświadczalną w Kleczy górnej. Poza pracą w działach fachowych urządzono 823 dłuższych kursów z zakresu gospodarstwa oraz 631 krótszych kursów i pogadanek.

Drugą część Zjazdu w Przeworsku poświęcono obradom fachowym dotyczącym uprawy buraka cukrowego z uwzględnieniem produkcji w gospodarstwach włościańskich. Zebranie zakończyło się zwiedzeniem Cukrowni Przeworskiej, serowni, fabryki wódek i likierów oraz wzorowego sadu ze szkółką drzew owocowych ordynacji Przeworskiej.

—oo—

Wiadomości sportowe.

Kraków.

Slavia bije Wisłę 3:2

Match rewanżowy między dobrą Slavią berneńską, a krakowską Wisłą, zakończył się porażką tej ostatniej w stosunku 3:2 (1:2). Gra naogół marna, do pauzy idzie pod znakiem przewagi Wisły, w której wybijał się doskonały jak zwykle Pychowski. Slavia zwycięstwo zawdzięcza swej obronie i atakowi, oraz osłabionym po bankietowej libacji nogom Wiślaków. Bramki dla berneńczyków zdobyli: Bylina, Prondek i Trtkil, dla Wisły Adamek i Kowalski. Publiczności 1.500. Sędziował p. Rumpler — dobrze.

Cracovia — Pogoń (Katowice) 3:3 (3:2)

Obie drużyny pod psem! Piłka wędrująca po boisku jak za karawanem, błędne owce w kostjumach — oto obraz meczu. Bramki dla Pogoni zdobyli: Górecki, Pazurek I i II, dla Cracovii wydusili: Gintel, Kałuża i Kubiński z karnego. Sędzia p. Szneider, do całości zawodów przepysznie dostosowany.

CRACOVIA II—MYSŁOWICE 06 2:2 (1:2). Przewaga Cracovii niewyzyskana. Obie bramki strzelił prawoskrzydłowy Łaptaś M.

PODGÓRZE—MAKKABI 1:1 (0:1) W drużynie mistrza Ligi krak. znać było przemęczenie wskutek rozegrania trzech zawodów piłkarskich w 4 dniach.

KROWODRZA—WISŁA I. B. 4:1 (1:1). Znów ładne zwycięstwo mistrza klasy B. K. Z. O. P. N., z którym rezerwa Wisły jeszcze nigdy nie zdołała wygrać.

—oo—

W kalejdoskopie mistrzostw

KATOWICE. Warta—Ruch 5:0 (2:0). Wcale w tym meczu nieruchliwy Ruch otrzymał zasłużone cięgi od Warty, której grę nawet Katowiczanie o dziwo... z zadowoleniem chwalili. Przybysz (2), Staliński, Rochowicz i Kosicki byli bohaterami dnia. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

LWÓW. Hasmonea—T. K. S. 2:0 (1:0). T. K. S. z ósmem miejscem w tabeli w zanadrzu nadstawił grzbiet hasmoneiczykom, którzy jednakowoż mając wzgląd na niego, jako na bliskiego w „czarnej liście“ mistrzostw, sąsiada „sprali“ go tylko 2-ma goalami, pchniętymi w sieć przez Bachnera i Steuermanna.

WARSZAWA. Legja—Jutrzenka 5:1 (2:0). Twarda i przebojowa Legja nie miała dużo roboty z szarokońcową Jutrzenką. Mówi o tem wynik. Na imię swej drużyny zapisali bramki: Łańko 3, Ciszewski i Nawrot, na Jutrzenki Barmherzig. Sędziował dobrze p. Piotrowski z Łodzi.

—oo—

STAN MISTRZOSTW LIGI PAŃSTWOWEJ.

Wisła 26 gier 40 pkt., I. F. C. 25 g. 36 p., Warta 25 g. 30 p., Pogoń 26 g. 29 p., Legja 25 g. 27 p., Turyści 25 g. 27 p., Ł. K. S. 26 g. 25 p., T. K. S. 26 g. 24 p., Polonja 25 g. 23 p., Hasmonea 26 g. 23 p., Ruch 25 g. 23 p., Czarni 25 g. 22 p., Warszawianka 25 g. 18 p., Jutrzenka 26 g. 11 p.

—oo—

ZAWODY TOWARZYSKIE.

SIMMERINGER A. C.—KOMB. GÓRNY ŚLĄSK 0:3 (0:0). Reprezentacja Górnego Śląska, w skład której wchodzili przeważnie gracze Amatorskiego Klubu Przyjaciół Sportu zwyciężyła twardą drużynę wiedeńską.

WARSZAWA. Polonja—Ruch (Warszawa) 7:1 (3:0).

LWÓW. Pogoń—Polonja (Przemyśl) 2:2 (1:). Wynik Pogoń kompromitujący, Polonję — mogący w zupełności zadowolnić.

Marzenia Stibbego spełniły się.

„OLBRZYM Z CRACOVII“ ZDOBYŁ MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

Przed rokiem oświadczył nam Stibbe w wywiadzie, że marzeniem jego było zdobycie mistrzostwa Polski w pięściarstwie i udział w olimpjadzie amsterdamskiej. Obecnie marzenia te dzięki usilnej pracy „olbrzyma z Cracovii“, spełniają się. W dniu 30 bm. w Mysłowicach odbyły się zawody pięściarskie decydujące o zdobyciu tytułu mistrza. **Przeciwnikiem Stibbego był Woczko** (K. S. 09 Mysłowice), pokonany w ub. tygodniu przez niego przez k. o. już w drugiej rundzie. **I tym razem zwyciężył Stibbe choć na punkty**, Woczko bowiem unikał otwartej gry i starał się walczyć ostrożnie. W decydujących momentach Woczko dotykał rękami ziemi i przerywał tem samem walkę. Zaledwie kilka razy przyszło do wzajemnych uderzeń. Przewaga Stibbego była jednak całkiem wyraźna. Słusznie uznano go mistrzem wszystkich wag.

„Dryndulki fordowskie“ na emeryturze

W ub. czwartek wypuszczono z montowni zakładów automobilowych Forda w Nowym Jorku pierwszy samochód nowego typu, który ma zastąpić dotychczasową, aż nadto dobrze nam znaną „dryndulkę“. Już obecnie napłynęło na ręce Forda 375.000 zamówień na ten nowy samochód. Ażeby więc zaspokoić tylko potrzeby reklamowe odsprzedawców automobili, będzie potrzeba 60.000 sztuk. Nowy Ford wedł opisów tych, co go już widzieli — jest silnem przeciwieństwem, co do zewnętrznego wyglądu, z typem dawnym. Wygląda elegancko, jest niski i wydłużony, a może robić mniejwięcej 80 do 100 klm. na godzinę.

R. P. Lacordaire. JEZUS CHRYSTUS. Myśli wybrane z różnych przemówień. Tłumaczyła K. Bobrowska. Str. 190 w 16-ce małej. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin. Cena zł. 2.

Sława Lacordaire'a jako apologety nie przebrzmiała po dziś dzień. Znakomity kaznodzieja i pisarz zawdzięcza ją — prócz zalet stylowych — umiejętności rzucania światła na pozornie drobne fakta i wydobywania właśnie z najmniej podatnych do obrony zdarzeń nieodbitej mocy apologetycznej. Lacordaire jest mistrzem w kreśleniu przeciwieństw, dzięki czemu osiąga plastyczne uwypuklenie prawdy. Jest umysłem historjozoficznym, który z biegu dziejów wysnuwa nić prawdy tak mocno, że jej porwać ni zniszczyć nie zdoła krytyk liberalny, zagrzebany w szczególe. Skłonny do syntez, jest wybitnym przewodnikiem inteligencji, która łatwo przyswaja sobie pojęcia ogólne.

Z myśli Lacordaire'a i dzisiaj korzystać można w kazaniach, prelekcjach, kołach studjów apologetycznych młodzieży. Sam tytuł książeczki niniejszej świadczy, jak ważnym i podstawowym tematem zajmuje się ten świetny apologeta.

Radio.

Programy stacyi radiowych.

Czwartek, 3 listopada b. r.

Kraków (422). Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych; 16.40: Pogadanka dla kobiet: p. Marja Batkowa, naucz. Szkoły Gosp. Domowego: „Bakterje sprzyjające gospodarce domowej“ (kapusta, musztarda, wino głogowe); 17.20: „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; 17.45: Transmisja z Warszawy; 19: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Odczyt p. t.: „Znaczenie i przyszłość Polesia“, wygłosi Dr. J. Smoleński, prof. U. J.; 20: „Hejnał“ z wieży Marjackiej i komunikaty; 20.30: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1.111). Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty; 12.20: Koncert płyt gramofonowych; 15: Komunikaty; 16: Odczyt p. t.: „Konflikt anglo-sowiecki“; 16.25: Komunikat harcerski; 16.40: „Kącik dla kobiet“; 17.06: Komunikaty PATA; 17.20: „Wśród książek“; 17.45: Audycja literacka. Wacław Sieroszewski a) Wspomnienia z podróży po Korei, b) Inscenizacja fragmentu powieści W. Sieroszewskiego „Ol-Soni-Kisań“; 19: Komunikat rolniczy; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego; 20.30: Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu i komunikaty.

Repertuar krakowskich teatrów.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Turandot“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Środa: „Karnawał miłości“.
Czwartek: „Karnawał miłości“.
Piątek: „Karnawał miłości“.
Sobota: „Karnawał miłości“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 4: Narodowa orkiestra Namysłowskiego.
Sobota 5: Sasza Leontjew, tancerz.
Wtorek 8: Wieczór Chopina z A. Rubinsteinem.

Z Wiśniowca.

Handel, przemysł i rzemiosło w rękach żydów. — Wiśniowiec a Budapeszt. — Pozostałości z historycznej przeszłości. — Odwiedziny królewskie. — Szkoła rzemieślnicza w zamku.—Kontrast między kościołami a cerkwiami.

Cechą charakterystyczną wszystkich miast i miasteczek na kresach wschodnich, jest opanowanie ich przez żydów. Ma to miejsce już nie tylko w dziedzinie handlu. gdzie mają absolutną przewagę. ale zdołali już opanować prawie wszystkie dziedziny życia gospodarczego na każdem niemal polu. Tosamo daje się zauważyć w drobnym przemyśle i rękodziele. Polscy osadnicy tak idą izraelitom na rękę, że swoje różne koncesje albo im wydzierżawiają. lub też prowadzą z nimi wspólnie rozmaite interesa. Skutek jest ten. iż wchodząc do restauracji, czy sklepu tytoniowego, który na wywieszce ma rdzennie polskie nazwisko, za ladą widzi się całą rodzinę żydowską. Zamiast więc przyjemnego uczucia. doznaje się rozczarowania! Bo przecież nie trzeba sięgać do czasów z przed 250 lat, kiedyto przez zdradę żydów Turcy zdobyli zamek i wycięli w pień szukającą tam schronienia szlachtę, lecz wystarczy wskazać na rok 1920, by się przekonać, jak ludność sprzyjała bolszewikom i kto prowadzi do dziś wywrotową akcję w Polsce. Z takiego stanu rzeczy trudno snuć jakieś wesołe horoskopy na przyszłość.

Wiśniowiec to omal nie Budapeszt, składający się również z 2 części, t. j. Wiśniowca Starego i oddzielonego od niego rzeką Horyniem, Nowego Wiśniowca.

Do zabytków Starego Wiśniowca należy kościół parafjalny w stylu neoklasycznym. Wejście na cmentarz kościelny, prócz głównej bramy, prowadzi przez płotek z ławeczką (przełazek), szczegół charakterystyczny dla wielu świątyń na Wołyniu.

Nowy Wiśniowiec z dumą patrzy na swego imiennika z wysokiego wzniesienia, na jakiem się z dawna usadowił. Ma się zresztą czem chlubić, posiadając taką ozdobę, jaką kiedyś dla niego stanowił sławny zamek książąt Wiśniowieckich, odwiedzany nawet 2 razy przez króla Stan. Augusta. W najdawniejszym zabytku Wiśniowca. małej cerkiewce. zbudowanej u stóp góry zamkowej w ogrodzie pałacowym, leżą prochy Wiśniowieckich. z których nazwiskami łączą się zwycięstwa Polski nad kozaczyzną, dla której postrachem był książę Jeremi Wiśniowiecki.

Dwupiętrowy, w podkowę zbudowany, sławny ongiś zamek, z którego świetności nie wiele pozostało, przechodził różne koleje, zmieniając swych właścicieli, aż wreszcie nabył go ostatnio Sejmik Krzemienicki i założył w nim szkołę rzemieślniczą z oddziałami: stolarskim i ślusarskim. W rezydencji tej mieści się również bursa dla uczniów i ochronka dla dzieci.

Dziś niema już w zamku ani bogatej galerji obrazów, ani bibljoteki ze znanemi dziełami, można tylko jeszcze oglądać holenderskie kafelki, zdobiące ściany klatki schodowej, przedstawiające rozmaite sceny biblijne i rodzajowe. oraz wiele innych drobnych fragmentów artystycznych. Z sal złotej. srebrnej i zwierciadlanej, pozostały jedynie wspomnienia.

W niewielkiej odległości od zamku stoi kościół dawniej karmelicki pod wezwaniem św. Michała, który po zniesieniu zakonów służył za cerkiew. Nie obeszło się przytem bez zagłady wielu historycznych osobliwości. Obecnie prócz wielkiego ołtarza, dom Boży nic więcej nie posiada. Doczekał się jednak tego, że wrócono go kultowi, dla którego był przeznaczony. Od spokojnych i powagą odznaczających się świątyń katolickich w Wiśniowcu rażąco odbijają bezduszne cerkwie, pomalowane zewnątrz farbami zieloną i czerwoną.

Marjan Padechowicz.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 18

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

To był pierwszy pocałunek Alinki. bo czyż można liczyć niezgrabne muśnięcia warg kuzynów, z tych czasów, kiedy jako uczniowie gimnazjalni spędzali wakacje w Roztoce i kradli czternastoletniej wówczas Alince całusy?...

Ten pierwszy prawdziwy pocałunek oszołomił ją do tego stopnia, że nie mogła długi czas słowa przemówić. Pozwoliła się ująć pod ramię i podprowadzić ku małej kanapce. która jakgdyby umyślnie na nich czekała... Zaczęli rozmawiać o swej przyszłości.

— Widzisz, Alinko — przemówił mężczyzna wzruszonym nieco głosem... — Ja przeczuwam, że będą pewne trudności ze strony twej rodziny. Nie dlatego może, że jestem Niemcem z pochodzenia. Wprawdzie nie posiadam jeszcze obywatelstwa polskiego, lecz pokochałem mą przybraną ojczyznę. Pokochałem ją przedewszystkiem dlatego. że ty, Alinko. jesteś Polką. Mówię dziś po polsku zupełnie poprawnie, mam dobrą posadę i chcę tutaj na zawsze pozostać. Więc nie obawiam się, by moje nazwisko niemieckie stanęło na przeszkodzie naszemu szczęściu... Ale są inne przyczyny...

— Jakie. Henryku?...

— Aż dwie... Po pierwsze to. że jestem synem mieszczańskiej rodziny, nie posiadam tego „von“. które tak ważną u was zawsze jeszcze rolę odgrywa, zwłaszcza w ziemiańskich sferach.... a po drugie. że jestem tylko skromnym urzędnikiem „Siemensa“... Panna Stasicka. córka bogatego właściciela dóbr i przemysłowca, to za wysokie progi dla takiego jak ja biedaka...

Alinka nachmurzyła się trochę. Znała zbyt dobrze swego ojca i zbyt była szczerą, prawdomówną, by powiedzieć Henrykowi. że jej rodzina nie będzie robić trudności ich związkowi. Ale równocześnie czuła w sobie ogromny zasób energji, zdolnej przełamać wszelkie trudności. posiadała nieprzebrane zapasy młodzieńczego optymizmu, słowem. była zanadto przesiąknięta ową iście polską ufnością, że „jakoś to wszystko dobrze będzie“. by dać się podbić przygnębieniu. I skoro odpoczywająca od dłuższego czasu muzyka zagrała znowu, pochwyciła swego towarzysza za rękę... — Tango!... — rzekła z wielkiem ożywieniem. — Mój ulubiony taniec... Chodźmy, Henryku. póki jeszcze mało par wróciło do sali.

Dopiero na dole. w świetle setek silnych elektrycznych żarówek dojrzała. że jego oczy mają jakiś smutny wyraz. Zawstydziła się. „On musiał sobie pomyśleć, że jestem bardzo płytką dziewczyną“ rozumowała... „Kiedy poruszał tak ważne sprawy, od których zależy nasze szczęście być może, mnie się tańczyć zachciało. Właśnie w takiej chwili!“...

Objął ją silnie i wmieszali się pomiędzy tańczące pary. Wówczas przysunęła usta do jego twarzy... Wyszeptała... — Czy wiesz Henryku. dlaczego przerwałam naszą poważną rozmowę?... Nie wiesz i nie zrozumiesz mnie zapewne... Widzisz... ja jestem bardzo zabobonna... Otóż pomyślałam sobie. że jeśli nic nam nie przeszkodzi w przetańczeniu tego tanga. jeśli nie zmylimy żadnej figury, to będzie najpewniejsza wróżba. że powiedzie się nam przezwyciężyć wszelkie przeszkody, jakieby stanęły na drodze do wspólnego naszego szczęścia. Z każdą sekundą utrwala się moja wiara w tę...

— Dzieciaku, dzieciaku rozkoszny! — przerwał jej z uśmiechem. — Potrafisz swym szczebiotem rozprószyć wszelkie troski i zmartwienia. Ale zgadam się... Niech tak będzie, jak powiedziałaś. Ten taniec powie nam, czy zwyciężymy w walce o naszą przyszłość, czy ulegniemy...

— Niema obawy, Henryku... Jesteśmy zanadto stańczeni, by zmylić się choćby o włos przy którejkolwiek figurze... O, proszę!... Nawet teraz — dodała, wykonując z matematyczną dokładnością zawiłe pasy tanga...

Dobrani wzrostem, wytrenowani doskonale. płynęli w zgodnym rytmie po lustrzanej posadzce, w takt upojnej melodji...

Nagle zaszła rzecz najmniej oczekiwana...

Muzyka urwała w pół taktu i umilkła...

Zdziwione spojrzenia roztańczonych par pobiegły ku estradzie, szukając przyczyny niemiłej niespodzianki... A tam, na podwyższeniu, w pośrodku grajków szepcących coś ze sobą, stał jak zwiastun nieszczęścia, blady, szczupły mężczyzna. Jego ciemno-brązowe ubranie marynarkowe odbijało się jaskrawie przy śnieżnych gorsach koszul frakowych członków komitetu, którzy otoczyli przybysza wieńcem i w niezwykłem podnieceniu rozmawiali z sobą półgłosem...

— Panie i Panowie! — zaczął wreszcie wodzirej, któremu oddano głos z tej racji, że krzyczał najdonośniej... — Jestem zmuszony zakomunikować państwu smutną wiadomość...

— Co się stało? — dopytywali bliżsi...

— Co? Co on mówił? — wołali ci, co stali opodal...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawnictwa ekonomiczne.

Kalkulacja w stolarstwie.

Nakładem miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie ukazała się w drugiem z rzędu wydaniu broszura Marjana Padechowicza p. t. „Kalkulacja w stolarstwie“, podręcznik dla stolarzy i szkół zawodowych. Przedewszystkiem nadmienić należy, że autor wydał już szereg prac z zakresu stolarstwa, z których takie jak „Drewno w przemyśle, rękodzielnictwie i w gospodarstwie domowem“, „Wzory urządzeń mieszkaniowych“, spotkały się z życzliwem przyjęciem i — pokupem. o którym świadczy choćby wyczerpanie I-go nakładu „Kalkulacji“. Ostatnia praca omawia rodzaje kalkulacji, zużycie materjałów, obliczanie robocizny, kalkulację robót stolarskich na podstawie metra kwadr., kalkulację pobieżną. zestawianie kosztów. czystego zysku i t. d. Pożyteczne uzupełnienie stanowią tablice do obliczania objętości drzewa rżniętego, okrągłego, do obliczania cen i powierzchni. Tak ujęty podręcznik będzie pożytecznym nie tylko dla stolarzy i uczniów, ale i dla niefachowców, którzy przecież chętnie będą chcieli wiedzieć. zamawiając czy kupując meble. jaką powinna być ich rzetelna cena. — Podręcznik kosztuje 3 zł., a więc mniej niż jakiekolwiek w tym zakresie wydawnictwo.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.